

POSTANOWIENIE

Dnia 15 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski

w sprawie **A. W.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2025 r. w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

kasacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy z 19 września 2024 r. sygn. akt IV Ka 439/24 utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Lubinie z 23 kwietnia 2024 r. sygn. akt II K 1119/23,

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
2. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Legnicy na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego wyrokiem z 19 września 2024 r. sygn. akt IV Ka 439/24 utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Lubinie z 23 kwietnia 2024 r. sygn. akt II K 1119/23, którym to oskarżony A. W. został uznany za winnego czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za co na podstawie tych przepisów sąd I instancji wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności (pkt I wyroku). Ponadto, Sąd na podstawie art. 42 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 3 k.k. orzekł wobec ww. oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia

wszelkich pojazdów dożywotnio (pkt III wyroku) oraz na podstawie art. 47 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego nawiazkę na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. F. w oznaczonej kwocie (pkt IV tiret 1) a także na rzecz pokrzywdzonego A. S. w oznaczonej kwocie (pkt IV tiret 2).

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł obrońca skazanego, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu rażące naruszenia prawa mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, mianowicie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. poprzez dokonanie nierzetelnej i powierzchownej oceny podniesionego w punkcie pierwszym apelacji zarzutu wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, tj. braku skargi uprawnionego oskarżyciela, polegającego na zaskarżeniu pierwotnego postanowienia o umorzeniu postępowania przez osobę nieuprawnioną, tj. pełnomocnika, który nie przedłożył do akt oryginału pełnomocnictwa, a jedynie wysłał jego kopię faxem;
2. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd II instancji nierzetelnej i powierzchownej oceny podniesionych w punktach II, III i VI apelacji zarzutów dotyczących zaniechania procesowego rozstrzygnięcia wątpliwości wynikających z wydania w sprawie dwóch sprzecznych ze sobą opinii biegłych dotyczących przebiegu zdarzenia;
3. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 389 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 198 § 1 k.p.k. poprzez niedokonanie przez Sąd II instancji jakiejkolwiek oceny podniesionych w punktach IV i V apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania polegających na:
 1. przeprowadzeniu dowodu z dwóch opinii biegłych dotyczących przebiegu wypadku wydanych na

podstawie zeznań złożonych przez skazanego, kiedy występował w sprawie jeszcze w charakterze świadka, a których to z uwagi na zmianę jego roli procesowej, nie można procesowo wykorzystywać;

2. udostępnieniu drugiemu opiniującemu w sprawie biegłemu A. D. prze prokuratora całych akt przedmiotowej sprawy, tj. II tomów, w których znajdowała się poprzednia opinia innego biegłego, podczas gdy art. 198 § 1 k.p.k. stanowi wprost, iż nie udostępnia się biegłemu poprzednich opinii wydanych w sprawie;

i niedoniesienie się do powyższych zarzutów w żadnym stopniu w uzasadnieniu wyroku poprzez ich całkowite pominięcie;

3. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd II instancji nierzetelnej i powierzchownej oceny podniesionego w punkcie VII apelacji zarzutu błędnych ustaleń faktycznych w zakresie ustalenia, że skazany zbiegł z miejsca zdarzenia;
4. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd II instancji nierzetelnej i powierzchownej oceny podniesionych w punktach IX, X i XI apelacji zarzutów dotyczących orzeczenia dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, niewspółmierności orzeczonych nawiązek oraz obciążenia skazanego w całości kosztami sądowymi.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca w wywiedzionej kasacji wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz uchylenie wyroku sądu I instancji oraz przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Lubinie do ponownego rozpoznania, a także o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

W odpowiedzi prokurator wniósł o oddalenie kasacji obrońcy jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podniesione w kasacji przez obrońcę skazanego zarzuty okazały się oczywiście bezzasadne, co skutkowało rozpoznaniem i oddaleniem tego nadzwyczajnego środka odwoławczego przez sąd kasacyjny w trybie wskazanym w przepisie art. 535 § 3 k.p.k., albowiem na gruncie przedmiotowej sprawy, żadnemu z zarzutów podniesionych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia nie można przypisać przymiotu słuszności. W istocie swej kasacja zmierza bowiem do zakwestionowania dokonanych przez sąd I instancji i zaaprobowanych przez sąd odwoławczy ustaleń faktycznych poprzez podważenie oceny dowodów zgromadzonych w analizowanej sprawie. Sama zaś kasacja stanowi jedynie polemikę z prawidłowo przeprowadzoną kontrolą instancyjną i dokonanymi wcześniej przez sąd *a quo* ustaleniami faktycznymi.

Autor kasacji poprzez powtórzenie w kasacji zarzutów z apelacji bez wątplenia dąży do powtórnej kontroli "apelacyjnej orzeczenia sądu I instancji", która to kontrola miałaby zostać przeprowadzona przez Sąd Najwyższy. Odnosząc się na wstępie do całokształtu konstrukcji i treści sformułowanych przez skarżącego kasacyjnie zarzutów, Sąd Najwyższy zauważa i przypomina w związku z tym, iż samo stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał, naruszając art. 433 § 2 k.p.k. lub nie rozważył go należycie, czym dopuścił się obrazy art. 457 § 3 k.p.k., nie jest wystarczające. Konieczne natomiast jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie w rzeczywistości zaistniało, a przy tym także opisanie, na czym ono polegało oraz wskazanie, dlaczego stanowi tak rażące naruszenie, że można w swych skutkach przyrównywać je do uchybienia wagi bezwzględnej podstawy odwoławczej. Niemalże dosłowne przywołanie w formułowanych zarzutach regulacji z art. 433 § 2 k.p.k., sugerujące, iż kasacja dotyczy błędów popełnionych przez sąd odwoławczy, podczas gdy w istocie kwestionowane jest rozstrzygnięcie zawarte w orzeczeniu sądu I instancji, nie może jeszcze zostać potraktowane jako skutecznie podniesiony zarzut kasacyjny. Dopiero skuteczne wykazanie wystąpienia tzw. efektu przeniesienia, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd I instancji, w wyniku nierozpoznania lub nienależytego

rozpoznania środka odwoławczego, może stanowić asumpt do uznania kasacji za zasadną. Winna ona wówczas podnosić zarzuty opatrzone pogłębioną argumentacją, wskazujące na wadliwe procedowanie tego sądu, w następstwie czego doszło do przeniknięcia uchybienia, którego dopuścił się sąd *a quo* do orzeczenia sądu II instancji (*postanowienie SN z 18 lipca 2024 r. sygn. akt V KK 119/24*). Podniesione natomiast w przedmiotowej kasacji zarzuty i wspierająca je argumentacja w kontekście przebiegu postępowania karnego w niniejszej sprawie oraz treści uzasadnienia wyroku, w istocie nie wykazują, aby sąd II instancji, dokonując kontroli zaskarżonego apelacją obrońcy orzeczenia, dopuścił się rażących, a przy tym istotnych naruszeń art. 433 § 2 k.p.k. czy też powiązanych z nim przez skarżącego kasacyjnie przepisów prawa procesowego, regulujących sferę gromadzenia i oceny dowodów oraz czynienia ustaleń faktycznych. Autor kasacji, choć powierzchownie formułuje zarzuty w stosunku do orzeczenia sądu II instancji, w rzeczywistości powiela te uprzednio podniesione w zwyczajnym środku odwoławczym, które zostały uprzednio już szeroko i rzetelnie rozważone w toku postępowania odwoławczego, doprowadzając ów Sąd do zaaprobowania sposobu procedowania, ustaleń faktycznych, a ostatecznie także i prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego, dokonanej przez sąd *a quo*. Wydane orzeczenie zostało poprzedzone wnikliwą i obiektywną oceną dowodów, która została przedstawiona w argumentach przytoczonych w uzasadnieniu wyroku.

Lektura rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku jednoznacznie wskazuje, iż Sąd Okręgowy rozpoznał i przeprowadził stosowne wywody odnoszące się do zarzutów i twierdzeń skarżącego, odniósł się do nich prawidłowo i wyczerpująco odniósł się do zarzutów wskazanych przez skarżącego, w konsekwencji, wszechstronnie je rozważając, należycie je rozpoznał. W ramach rozpoznania apelacyjnego zarzutu obraży art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., sąd odwoławczy w oparciu o analizę akt sprawy, która wykazała, iż w aktach znajduje się pełnomocnictwo udzielone przez pokrzywdzonego R. F. radcy prawnemu T. K. (k-145-146), a znajdujący się w aktach głównych sprawy na k. 267-268 odpis postanowienia, jest zgodny z oryginałem postanowienia Sądu Rejonowego w Lubinie z 20 września 2022 r. sygn. akt II Kp 552/22, który jest opatrzony podpisem

sędziego orzekającego w tej sprawie, wykazując, iż pełnomocnik pokrzywdzonego działał na tym etapie był należycie umocowany, a uchylenie postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania pozostaje skuteczne. Stwierdzenie wystąpienia negatywnej przesłanki procesowej, wbrew oczekiwaniom obrońcy, było w niniejszej sprawie absolutnie wykluczone (s. 2 uzasadnienia wyroku). Nie ma bowiem żadnej wątpliwości i nigdy nie było co do realności umocowania radcy prawnego do działania w imieniu i na rzecz pokrzywdzonego ani treści jego oświadczenia. Nadmienić należy, abstrahując od możliwości złożenia w tym zakresie stosowanego oświadczenia do protokołu, a więc iż pełnomocnictwo może być złożone w formie ustnej, iż każdorazowo jego istnienie potwierdzała obecność pokrzywdzonego na rozprawie w towarzystwie ustanowionego pełnomocnika i pełne akceptowanie wszystkich jego procesowych czynności, aczkolwiek udział pełnomocnika nie wyłącza osobistego udziału strony w postępowaniu. Niewątpliwie, już samo to było potwierdzeniem procesowego statusu i legitymacji pełnomocnika. Również przez cały czas trwania postępowania strona przeciwna nie kwestionowała udziału w procesie radcy prawnego z powodu wadliwości jego ustanowienia. Organ procesowy zaś, ani prokurator, ani sąd, uznali udzielone pełnomocnictwo za prawidłowe i wiążące, o czym świadczy okoliczność, iż nie domagali się uzupełnienia braków formalnych w trybie art. 120 k.p.k., uznając skuteczność wszystkich jego czynności procesowych, w tym składanych wniosków i środków odwoławczych. Negatywne konsekwencje dla strony wywołują uchybienia formalne tylko wówczas, gdy mimo wezwania nie usunięto takich jego braków, które uniemożliwiają podjęcie nawet czynności wyjaśniających. Załączenie do odwołania kserokopii pełnomocnictwa zamiast jego oryginału lub uwierzytelnionego odpisu nie jest brakiem tego rodzaju.

Samo udzielenie pełnomocnictwa nie jest równoznaczne z jego udokumentowaniem. Pojęcie pełnomocnictwa wiąże się bowiem z jednej strony z pochodzącym od mocodawcy umocowaniem pełnomocnika do działania w imieniu mocodawcy, z drugiej strony pojęcie to odnosi się również do dokumentu stwierdzającego stosowne umocowanie do podejmowania czynności procesowych w imieniu mocodawcy. Udzielenie pełnomocnictwa (rozumianego jako umocowanie) może nastąpić w dowolnej formie: ustnej lub pisemnej. Wymogiem

skuteczności aktu udzielenia pełnomocnictwa i w konsekwencji – dopuszczenia prawnej możliwości podejmowania przez pełnomocnika czynności procesowych w imieniu mocodawcy w postępowaniu sądowym jest wykazanie przed sądem tego umocowania odpowiednim dokumentem. Dokument pełnomocnictwa oraz jego wydanie nie mają jednak znaczenia konstytutywnego, gdyż taki skutek ma samo udzielenie umocowania. Funkcjonujące w postępowaniu karnym domniemanie ważności czynności procesowych oznacza, że jeżeli czynność procesowa została dokonana, zakłada się, że została wykonana zgodnie z prawem i jest ważna, dopóki nie zostanie udowodnione inaczej. Innymi słowy, nie trzeba udowadniać, że czynność jest ważna, a to na osobie, która twierdzi, że jest nieważna, spoczywa obowiązek wykazania tego faktu, co jednak w świetle powyższego nie nastąpiło. Nie wykazano zwłaszcza, iż pełnomocnictwo w chwili podejmowania kwestionowanej czynności w imieniu mandanta faktycznie nie istniało. Pamiętać należy, iż może to być wykazane także po jej dokonaniu (*F. P r u s a k, Komentarz do kodeksu postępowania karnego, s. 313. Wydawnictwo Prawnicze 1999*).

W przypadku, gdyby zażalenie albo apelację sporządziła osoba nieuprawniona, przy prawidłowym wniesieniu skargi zasadniczej, to istnieje wyraźna ustawowa regulacja (przepis art. 429 § 1 k.p.k., a co do kasacji art. 530 § 2 k.p.k.), która skutkować winna odmową przyjęcia takiego środka odwoławczego, co oznacza, iż nie ma jakichkolwiek podstaw procesowych do wywodzenia, że taka sytuacja stanowi o braku skargi (etapowej) uprawnionego oskarżyciela i winna prowadzić do umorzenia postępowania karnego w zakresie postępowania odwoławczego. Żaden ze wspomnianych środków zaskarżenia nie jest skargą w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., w konsekwencji ujawnienie okoliczności powodującej bezskuteczność zażalenia, apelacji, kasacji lub wniosku o wznowienie postępowania nie może prowadzić do umorzenia postępowania odwoławczego, kasacyjnego lub wznowieniowego, lecz skutkować winno odmową przyjęcia takiego środka zaskarżenia. Jeżeli jest to skarga zasadnicza, skutki określa norma z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., jeżeli natomiast jest to skarga odwoławcza, skutki określają przepisy art. 429 § 1 k.p.k. i art. 430 § 1 k.p.k. Konsekwencje zatem naruszenia zasady skargowości są odmienne w zależności od rodzaju "żądania" (*wyrok SA w*

Katowicach z 12 stycznia 2017 r. sygn. akt II AKa 411/16, LEX 2278193) Nie stanowi zatem bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

W świetle powyższego nie ma mowy o braku pełnomocnictwa, a tylko formalnej wadliwości dokumentu potwierdzającego fakt jego udzielenia, która to okoliczność może zostać potwierdzona w każdej chwili, skoro sam pełnomocnik może dokument taki potwierdzić za zgodność. Nie jest to zatem kwestia jego materialnego istnienia, a jedynie formalnego potwierdzenia, które zdaniem Sądu Najwyższego może nastąpić w każdej formie i na każdym etapie postępowania. Ponieważ jest ono elementem gwarancji procesowych strony i realizacji jej uprawnień procesowych, istotne jest by odzwierciedlało rzeczywistą wolę mandanta tak w aspekcie materialnym, jak i procesowym. W sytuacji, gdy tak jest powinno być respektowane (honorowane) przez organ procesowy i innych uczestników procesowych. Ponieważ w istocie tak było, zarzut ten uznano za bezzasadny. Odmienne zaś stanowisko byłoby przejawem nadmiernego formalizmu.

Nie można również zgodzić się z zarzutem sformułowanym przez obrońcę skazanego w pkt II kasacji, dotyczącym rażącego naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik orzeczenia, a to art. 389 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w z w. z art. 198 § 1 k.p.k., poprzez niewłaściwą kontrolę instancyjną i utrzymanie w mocy orzeczenia sądu I instancji opartego na opinii biegłego A. D., pozbawiając doniosłości dowodowej opinię biegłego A. Ś., uznając ją za niepełną, niejasną i nierzetelną. Wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd odwoławczy odniósł się także do obu opinii biegłych przywołując szczegółowe okoliczności wpływające na ocenę ich przydatności i wartości dowodowej dla ustalenia stanu faktycznego. W swoich rozważaniach sąd odwoławczy jednoznacznie wyjaśnił, dlaczego mankamenty opinii tego biegłego wykluczały jej konstruktywne przeciwstawienie opinii biegłego A. D.. Z uwagi na istotne braki w opinii biegłego A. Ś. wzajemna sprzeczność opinii w istocie więc nie zaistniała. W świetle poglądów i wniosków przedstawionych przez sąd II instancji co do poszczególnych dowodów oraz całokształtu ustaleń faktycznych przyjętych przez sąd I instancji, twierdzenia skarżącego o nieprawidłowym rozpoznaniu zarzutów apelacyjnych dotyczących rzekomej obrazy art. 5 § 2 k.p.k., jak również art. 201

k.p.k. jawią się jako absolutnie nieuzasadnione. Sąd Okręgowy w Legnicy dokonał prawidłowej kontroli instancyjnej w tym zakresie, szczegółowo odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów kwestionujących wartość dowodową opinii biegłego D. Wobec wystarczającej argumentacji sądu II instancji w odniesieniu do tego zagadnienia brak konieczności jej ponownego przytaczania w tym miejscu. Odesłać zaś należy Autora kasacji do powtórnej, pogłębionej tym razem, lektury uzasadnienia sądu odwoławczego w powyższym zakresie. Wskazać należy, że - jak słusznie zauważył sąd II instancji - podstawę wydania opinii biegłego stanowił obiektywny materiał dowodowy w postaci dokumentacji z miejsca zdarzenia, opinii i ekspertyz specjalistycznych, zeznań pokrzywdzonych i świadków zdarzenia, nagrań z rejestratora samochodowego oraz urządzeń kontrolnych samochodów ciężarowych, na co w najmniejszym nawet zakresie nie mogły mieć wpływu wcześniejsze depozycje skazanego złożone w charakterze świadka. Sąd, wobec jednoznaczności obiektywnych dowodów, zasadnie wskazał, dlaczego, mimo że początkowe depozycje skazanego zostały wspomniane w treści opinii, to nie miały wpływu na wnioski z opinii płynące. Obrońca skazanego w nadzwyczajnym środку zaskarżenia kwestionuje natomiast wartość dowodową opinii biegłego sądowego, które w swej istocie są niekorzystne dla skazanego, polemizując z prawidłowo przeprowadzoną oceną dowodu z tychże opinii, nie przedstawiając żadnej przekonującej argumentacji mogącej wnioski opinii podważyć. Zwłaszcza, iż skazany wniosków płynących z opinii, która legła u podstaw przedstawienia i przypisania mu zarzutu, a więc ustaleń faktycznych w zasadniczej części nie kwestionował, przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu, kwestionując jedynie ucieczkę z miejsca zdarzenia. Zaznaczyć należy, iż wspomniane depozycje sprowadzały się jedynie do stwierdzenia, iż niczego szczególnego w trakcie jazdy nie zauważył, nic nie widział i niczego nie słyszał. Zatem jego wkład w ustalenia i wnioski opinii był żaden. Podobną konstatację należy odnieść do mocy sugestywności udostępnionej biegłemu uprzedniej opinii, a to dlatego, iż różnią w zasadniczej części tym, iż jedna, poza stwierdzeniem wadliwości układu hamulcowego i jego domniemanego wpływu na zdarzenie, nie zawiera żadnych wniosków, druga zaś zawiera odpowiedzi na kluczowe pytania, wsparte stosownymi przeprowadzonymi przez jej autora badaniami i pozyskanymi

dokumentami, w tym danymi eksploatacyjnymi samochodu ciężarowego I., także tymi dotyczącymi serwisowania i przedwypadkowego stanu układu hamulcowego. Te wnioski zatem poparte były danymi źródłowymi w przeciwieństwie do wcześniej wspomnianych, które miały charakter gołosłowny, bardziej domniemań niż eksperckich konkluzji. Wystarczy tylko wskazać, iż biegły ten opiniował bez uwzględnienia protokołu z oględzin obu pojazdów, pominął całą dokumentację techniczną i w istocie nie udzielił odpowiedzi na postawione mu pytania (k - 196-288, 396). Trudno w szczególności poważnie traktować jego wywody o rzekomym braku śladu kontaktu obu pojazdów, skoro dokumentacja fotograficzna zawarta w opinii biegłego A. D. wskazuje wyraźnie, iż takie ślady istnieją (k - 313-316) i to w miejscach liczących z opisem zdarzenia przedstawionym chociażby przez świadka A. S. (k - 64-65, 391-392), pasażera samochodu I.. Podobnie rzecz wygląda, gdy chodzi o kwestię układu hamulcowego pojazdu I., który według konkurencyjnej opinii miał być niesprawny, podczas gdy biegły A. D. w sposób bezdyskusyjny wykazał, iż skuteczność tego układu pozostawała bez zastrzeżeń (k - 329). Z tych powodów nie można mówić o ich wzajemnej sprzeczności, lecz o różnicach w ich jasności i kompletności, które to elementy poddane zostały weryfikacji sądu I instancji, efektem której było adekwatne do jej wyników nadanie im stosowanej wartości dowodowej. Nie ma więc mowy o jakichkolwiek sprzecznościach skoro jedna z tych opinii, zawiera braki i mankamenty tego rodzaju, że trudno w kontekście całościowej oceny materiału traktować ją jako poważny dowód w sprawie, zaś opinia biegłego A. D. jest na tyle jasna i pełna, iż nie wymagała jakiegokolwiek uzupełnienia, co przesądza o braku spełnienia przesłanek z art. 201 k.p.k.

Wbrew stanowisku apelacji prawidłowe też pozostają ustalenia faktyczne odnośnie zbiegnięcia oskarżonego z miejsca zdarzenia, chociaż oskarżony przyznając się na rozprawie sądowej do winy w zakresie spowodowania przedmiotowego zdarzenia, jednocześnie wykluczyłby świadomie odjechał z miejsca wypadku. Sąd Rejonowy oceniając dowody zebrane w sprawie trafnie jednak przyjął, że jego wyjaśnienia w tym zakresie pozostają niewiarygodne. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że oskarżony zjechał gwałtownie na prawy pas ruchu spychając wyprzedzany pojazd marki I. tylko dlatego by uniknąć

czołowego zderzenia z nadjeżdżającym prawidłowo z przeciwnej strony samochodem Opel Astra.

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, iż sąd odwoławczy choć bezpośrednio nie odniósł się do kwestii związanych z naruszeniem art. 389 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 198 § 1 k.p.k., to zarzut ten miał w polu widzenia, na co wskazuje wprost części wstępna części motywacyjnej wyroku. Brak szczegółowego i odrębnego odniesienia się do tego zarzutu z przyczyn podanych wyżej sam w sobie nie może stanowić o skuteczności kasacji, zwłaszcza gdy sąd odwoławczy w pełni zaakceptował nie tylko ustalony stan faktyczny, a co za tym idzie sposób procedowania, zatem także udostępnienie opinii i oraz wykorzystanie do jej opracowania zeznań sprawcy złożonych w charakterze świadka w początkowej fazie postępowania przygotowawczego. Jak słusznie zauważył prokurator w odpowiedzi na kasację, depozycje złożone przez skazanego w charakterze świadka nie wpłynęły na kształt opinii biegłego A. D., albowiem to właśnie ta opinia została uznana za jasną, pełną i wewnętrznie spójną, a co za tym idzie istotną dla powziętych w sprawie ustaleń faktycznych. Owym walorami opinia ta została obdarzona, nie z uwagi na treść depozycji A. W., a przez to, że oparta została na protokołach oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną, zapisach tachografu oraz wynikach badań technicznych, a także zapisach rejestratora jazdy. Ujawnienie pierwotnej opinii biegłego A. Ś. wobec drugiego biegłego, wobec jej elementarnych braków i wad nie sposób zaś ocenić jako istotne bądź rażące uchybienie. Lektura uzasadnienia wyroku tego Sądu wskazuje, jakie dowody i w jakim stopniu przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego i stwierdzenia umyślności w naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez skazanego oraz świadomości bezprawnego oddalenia się przezeń z miejsca inkryminowanego zdarzenia.

Przypomnieć w końcu należy utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, iż nie każde uchybienie nawet rażące, może być skuteczną podstawę zarzutu kasacji. Mianowicie musi być to takie naruszenie prawa, ażeby mogło mieć, nie jakikolwiek, ale istotny wpływ na kształt i treść kwestionowanego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). Zgodnie z art. 526 § 1 k.p.k. to na skarżącym kasacyjnie ciąży

obowiązek wykazania bytności obydwu tych kumulatywnie wymaganych cech (zob. *uzasadnienie postanowienia SN z 18 października 2023 r. sygn. akt V KK 380/23*). Niesprostanie bądź zaniechanie prawidłowej realizacji tego obowiązku jest natomiast najczęstszą przyczyną uznania bezzasadności kasacji, pomimo nawet trafnego wyeksponowania niedoskonałości zaskarżonego orzeczenia.

W odniesieniu do zarzutu z pkt 4, kwestionującego rzetelność i wnikliwość rozważań sądu odwoławczego co do ustalonego przez sąd *meriti* stanu faktycznego, stwierdzić należy, iż sprowadza się on w istocie do wybiórczej polemiki z wnioskami i ocenami przedstawionymi przez sądy obu instancji w uzasadnieniu ich wyroków. Jak już wskazano powyżej, sąd odwoławczy szczegółowo przedstawił w jakim zakresie poszczególne dowody złożyły się na ostateczny kształt ustaleń faktycznych, w tym także wskazał konkretne fragmenty wyjaśnień, wówczas oskarżonego, wskazujące na jego świadomość tego co wydarzyło się z wyprzedzaniem przez niego pojazdem. Zawarte zaś w dalszej części wywody (s. 4 uzasadnienia wyroku), wykazują wprost dlaczego ustalenie, że skazany zbiegł z miejsca zdarzenia znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym i prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, a z czym stara się w dalszym ciągu polemizować obrona, wybiórczo eksponując fragmenty wyjaśnień oskarżonego, w oderwaniu od całokształtu udowodnionych okoliczności.

Nie sposób także podzielić pogląd skarżącego, jakoby to sąd odwoławczy miał dopuścić się obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w związku z rozpoznaniem zarzutów dotyczących orzeczenia dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, niewspółmierności orzeczonych nawiązek oraz obciążenia skazanego w całości kosztami sądowymi. Sąd odwoławczy bowiem wyraził swoje stanowisko, tj. aprobując rozstrzygnięcie sądu I instancji także i w tym zakresie. Wbrew twierdzeniom skarżącego kasacyjnie przytoczona w zarzucie ocena nie jest enigmatyczna. Poprzedzona została ona bowiem wywodem sądu *ad quem* uwzględniającym szereg czynników związanych z przebiegiem zdarzenia i jego skutkami, zwracając przy tym uwagę na skrajną nieodpowiedzialność zachowania oskarżonego, który rozpoczął niebezpieczny manewr wyprzedzania w sytuacji, gdy z naprzeciwka nadjeżdżał pojazd osobowy (s. 4 uzasadnienia wyroku).

W związku z powyższymi rozważaniami przypomnieć także należy utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, dotyczący wykonania obowiązku z art. 457 § 3 k.p.k. w związku z rozpoznaniem zarzutów i wniosków apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.), którego realizacja zawsze jest pochodną z jednej strony jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, a z drugiej - treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma wspierać te zarzuty. Jeśli zatem sąd pierwszej instancji w swoim uzasadnieniu dokonał wszechstronnej i kompleksowej oceny wszystkich istotnych okoliczności, zarówno w zakresie ustaleń faktycznych, będących konsekwencją szczegółowo wykazanej oceny materiału dowodowego, jak też w sposób pełny przedstawił argumentację prawną, wówczas oparcie zarzutów apelacji na tych elementach, które były już wszechstronnie i kompleksowo rozważone przez sąd I instancji, uprawnia sąd odwoławczy do ograniczenia swojego uzasadnienia w znacznym zakresie oraz odesłania do argumentacji przedstawionej przez sąd I instancji, a która dotyczyła kwestii stanowiącej podstawę zarzutu apelacji (*postanowienie SN z 11 października 2022 r. sygn. akt V KK 332/22*). Zestawiając więc sporządzone przez sądy obu instancji uzasadnienia - traktowane w zaistniałej sytuacji procesowej jako integralna całość - z zarzutami odwoławczymi w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy nie dopatrył się uchybień będących wykazujących cech rażących, a jednocześnie także istotnych dla zapadłego w sprawie prawomocnego rozstrzygnięcia.

Końcowo podkreślić należy również, iż kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień - i to rażących - w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (*zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2017 r. sygn. akt III KK 265/17*).

W tym stanie rzeczy trzeba stwierdzić, że obrońca skazanego we wniesionej kasacji w stopniu oczywistym nie wykazał, aby zaskarżony wyrok dotknięty był nie

tylko rażącym, ale jakimkolwiek naruszeniem prawa. Konsekwencją tej oceny było oddalenie kasacji w formule kwalifikowanej jako oczywiście bezzasadnej.

Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji obrońcy jako oczywiście bezzasadnej, tj. w trybie art. 535 § 3 k.p.k. W takim wypadku bezprzedmiotowym było czynienie rozważań związanych z zawartym w kasacji wnioskiem dotyczącym wstrzymania wykonania zaskarżonego nią wyroku. O obciążeniu skazanego kosztami postępowania kasacyjnego orzeczono natomiast w oparciu o art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[J.J.]

[r.g.]